

Urszula Kęsikowa

Nazwy własne w utworach Jana Piepki

Acta Cassubiana 5, 171-182

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

URSZULA KESIKOWA

NAZWY WŁASNE W UTWORACH JANA PIEPKI

Przedmiotem mojej pracy są nazwy osobowe i geograficzne w dwu powieściach Jana Piepki¹: *Cisza* (skrót C) oraz *Komu przypisano miłość* (skrót K). W pierwszej z nich występuje łącznie 176 nazw, w drugiej 145. Niektóre nazwy użyte zostały w obu powieściach. W obu też pojawiają się dla niektórych obiektów geograficznych dwie nazwy: polska i niemiecka, a dla nazw osobowych warianty: polski, niemiecki, kaszubski. Warianty nie zostały tu potraktowane jako odrębne nazwy.

Do nazw osobowych zaliczam następujące kategorie: imię pełne, imię zdrobniałe, nazwiska męskie i żeńskie, pseudonimy i przezwiska oraz etnonimy. Do nazw geograficznych należą użyte w powieściach nazwy miejscowości polskie i obce, choronimy, nazwy wodne i nieliczne inne.

Przy badaniu nazw interesowała mnie kwestia ich autentyczności i nieautentyczności (według klasyfikacji A. Wilkonia²) i sposób ich funkcjonowania w powieściach, tj. stylistycznego ich wyzyskania.

NAZWY OSOBOWE

Imiona pełne

W C jest 30 takich imion, w K – 23. Łącznie pisarz wprowadził 34 imiona męskie i 13 żeńskich. Wszystkie imiona są autentyczne, tzn. pisarz nie tworzy neologizmów imiennych. Zdecydowana większość odnosi się do postaci fikcyjnych; powieści zawierają jedynie kilka imion postaci autentycznych: *Adolf* (Adolf

J. Piepka (ps. Staszaków Jan, 1926-2001) z Łebna wydał: *Nasze stroně. Wybór wierszy i opowiadań kaszubskich* (1955) (z Ropplem), opowiadania *Purtkowě stegně* (1956), *Stojedna chwilka. Poezje, satyry i obrazek sceniczny* (1961), *Choróbsko. Komédia* (1968), tomik wierszy *Kamiszczi* (1983). W polskiej prozie stosuje dialektyzację, np. *Hanesk* (1957) czy dla dzieci i młodzieży *Torbuz i reszta zgrai* (1978), *Cień słońca* (1984).

A. Wilkoń, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Wrocław 1970.

Hitler), *Antoni* (Antoni Abraham), *Wilhelm* (cesarz niemiecki Wilhelm II: – *To było jesz za Wilhelma*. C 92; – *Za Wylhelma okręte z naszymi jachałe w swiat*, K 151) oraz biblijne, sakralne imiona: *Piotr* (*Chyba wiesz, co to było [...] Jedną nogą u Piotra niebieskiego*. K 177), *Maria* i *Józef*, użyte wielokrotnie w wykrzyknieniu *Marija, Józef*, np. *Marija, Józef! Tec to je czesto prawda...* (C 88). *Józef* pojawia się także w funkcji oznaczania daty: *Na wiosnę, jak słońce na świętego Józefa spoglądało na ziemię, tedy Bartkowie już po polu się wozili...* (C 203). W tej samej funkcji również *Michał*: (...) *przy niej panienki wystrojone jak na odpust w Michała*. (C 74).

Bohaterowie fikcyjni noszą imiona tradycyjnie używane w polszczyźnie, przy czym nie są to imiona szczególnie modne w ostatnich dziesięcioleciach (może z wyjątkiem *Krzysztofa* i *Wojciecha*, które jednak i wcześniej były dość popularne); z męskich, np.: *Adam, Alojzy, Andrzej, Antoni, Bernard, Bogdan, Feliks, Jerzy, Joachim, Leon, Tadeusz*; z żeńskich: *Aniela, Franciszka, Irena, Krystyna, Sabina*. W obu powieściach dla nazwania postaci fikcyjnych powtarzają się imiona: *Franciszek, Helena, Jan, Józef, Marta, Teresa*.

Poza imionami polskimi, które oczywiście zdecydowanie przeważają, pojawiają się także obce, przede wszystkim niemieckie: – męskie: *Franz, Hans, Heinz, Kurt*; – żeńskie: *Charlotte* i w postaci spolszczonej morfologicznie: *Charlotta, Christine, Erna*; męskie wschodniosłowiańskie *Fiodor*. Wariantywne postaci niemieckie i polskie przyjmują imiona: *Christine // Krystyna, Hans // Jan*. W *Ciszy* niem. *Franz* funkcjonuje jako wariant zdrobnienia *Franek*: (...) *odwróciła ją [fotografię – U.K.] grzbietem i przeczytała: Krysi – Franek. Przyjrzała się imionom wypisanym ołówkiem, (...) wymazała tamto gumką i napisała: Christel – Franz*. (C 199). O użyciu niemieckiego imienia (skrótowego, które jednak, podobnie jak pozostałe tu wymienione, funkcjonują w języku niemieckim jako formy urzędowe, metrykalne) bądź kaszubskiego zdrobnienia, które Sych I 285 zapisuje fonetycznie *Frąc*, rozstrzyga w powieściach pisownia: dla formy niemieckiej *Franz* z *z*, dla kaszubskiej *Franc* z *ć* na końcu. Warianty polskie i kaszubskie: *Irena // Jeryna, Teresa // Tresa, Franciszek // Franceszk, Marcin // Morcen, Piotr // Pioter*; tylko w postaci kaszubskiej występuje *Agnieszka* (derywat wsteczny od *Agnieszka*; Sych I 2 notuje postać *Agnesa*), *Ksawer* (w odmianie z *-e*- ruchomym; por. *Prejbiszowa, matka Ksawra*, K 129) oraz *Bazyl* – Sych I 24 notuje postać *Bazul* ‘Bazyli’, ale VII 4 pod hasłem *Baaaazil* objaśnia ‘przezwiseko niejakiego jękały imieniem *Bazil*, czyli Bazyli’.

Imiona zdrobniałe

Zdrobnienia imion są nieco częstsze w K – 27; C – 16; łącznie 24 męskie, 18 żeńskich i jedno zgrubienie żeńskiego imienia.

W imionach męskich najczęstszym formantem hipokorystycznym jest *-(e)k*; występuje w 11 imionach. Formant bywa dodawany do pełnego imienia (6): *Fiodorek, Kresztofelk, Ksawerk* (w wołaczu: – *A mówileś, że wszystko zrobione, Ksawerku* – K 129, ale też w mianowniku: *Więc Ksawerk z Sabiną będą mieli wesele...* K 172), *Leonk, Lucyferk, Pioterk* (... *umarła i poszła stępną prosto do Pioterka*. K 178; *Tedy święty Pioterk otwiera księgę i szuko, a szuko...* K 178); lub do skróconego (6): *Franck* (zob. *Frąck* Sych I 285), *Franek // Frank, Józek // Józł, Jurek, Krystek, Tadek*. Już znacznie rzadszym formantem jest *-ch* (3): *Leoch, Stach, Toch* (< *Antoni*); pozostałe to: *-ik* (2): *Jerzyk, Kazik*; *-sz*: *Alosz*; *-uś*: *Franuś*; *-us*: *Andrus* (Sych I 5 notuje *Andris*); *-eszk*: *Lucyfereszł*. Poza tym stosowane są skrócenia bez dodatkowych sufiksów: *Fran* – zawsze w wołaczu: *Franu, Franc, Gust* (*Gust* ‘Augustyn’ podaje Sych I 2).

W imionach żeńskich formant *-ka* nie dominuje tak wyraźnie jak *-ek* w męskich; występuje w 7 imionach: – pełnych (3): *Chrystinka, Jerynka, Tereska // Treska*; skróconych (4): *Franka // Fronka, Hanka, Lotka* (< *Charlotta*), *Nilka* (< *Petronela?*). Drugim co do częstości użycia formantem jest *-a* (5), zawsze w formach skróconych: *Frania, Genia, Hania, Józia, Krysia*. Pojedynczo pojawiają się: *-sia*: *Gosia* (< *Małgorzata*, ale imię pełne nie występuje w powieści); *-uchna*: *Martuchna*, *-(y)la*: *Maryla* (< *Maria*, raczej od dawnej postaci *Maryja*) oraz niemiecki formant *-el*: *Christel*. Skrócenia (2): *Lota, Nila* (< *Petronela* albo *Anulka, Anilka?*). Raz użyte zostało zgrubienie z sufiksem *-isko*: *Marcisko* z odzieniem politowania: ...*A tam Marcisko cierpliwie przestępuje z nogi na nogę*. K 178.

Podstawową funkcją użycia zdrobnień imion jest wyrażenie stosunku emocjonalnego do nazywanych osób. Przejawia się on zarówno w narracji, jak i w wypowiedziach bohaterów. Można się także dopatrywać innej jeszcze funkcji – wskazywania względnego wieku osób, bo w większości wypadków zdrobnienia są stosowane wobec młodych ludzi, a hipokorystyk *Franuś* z *-uś*, odczuwanym jako bardziej pieszczotliwe niż *Franek* z *-ek*, odnosi się do małego chłopca, który *miał nie więcej jak osiem lat*, (K 71). W opowiadaniu o spotkaniu pewnej kobiety po śmierci ze świętym Piotrem wymiennie stosowane są formy *Marta, Marcisko, Martuchna* oraz *Pioter, Pioterł*. Nie tyle chodzi tu o stosunek emocjonalny do osób, ile o nadanie całemu opowiadaniu sugestywnego i emocjonalnego charakteru.

Nazwiska

Nazwiska męskie

Do swoich powieści wprowadził pisarz 51 nazwisk męskich – C 25, K 26. Autentyczne nazwiska odnoszące się do autentycznych postaci występują

tylko w *Ciszy: Abraham* (Antoni Abraham, o którym pisze autor: *No, bo do Wersalu aż musiał pojechać „kaszubski król”, jak zwano Antoniego Abrahama, C 261*); *Hitler*.

Autentyczne nazwiska odnoszące się do fikcyjnych postaci powieściowych (39) mają poświadczenia w SNW (poza jednym wyjątkiem); dotyczy to również nazwisk niemieckich (w powieściach – nazwisk Kaszubów bądź Niemców). Nienotowany w SNW jest *Dargolewski* (zob. Breza, Przydomki 247).

Sporą grupę (9) stanowią nazwiska na *-ski*, w tym także znane z Pomorza: *Bizewski*, *Burski*, *Czyszkowski*, *Dargolewski*, *Gumiński* (tylko w formie kaszubskiej *Gumiński* – K 103), *Nogacki*, *Palewsky* (to nazwisko Niemca, na co wskazywać ma zakończenie *-sky*), *Retczyński* (w SNW tylko forma żeńska), *Roguski*. Jedno nazwisko równe przymiotnikowi apelatywnemu: *Daleki*.

Wśród nazwisk polskich bądź spolszczonych są rzeczownikowe zakończone na spółgłoskę (6): *Borzym*, *Dybiczy*, *Fabisz*, *Kozer*, *Prejbisz*, *Żabczyk*; zakończone na samogłoskę *-a* (11): *Biang*, *Ceynowa*, *Gojka*, *Golka*, *Krefta*, *Kruża*, *Langa*, *Minga*, *Muza*, *Sikora*, *Skiba*.

Nazwiska niemieckie (11): *Dalmann*, *Dammer*, *Drebler*, *During*, *Ferra*, *Hoffer*, *von Kraft*, *Kunt*, *Mischke* *zwał*, *zdaje się*, *Mischke*, *Reth*, *Schoneck* (w SNW *Schonek*); rosyjskie (? – 1): *Stefanow*.

Nie sposób wypowiedzieć się co do autentyczności 4 nazwisk obcych, których nie notują polskie źródła: *Landis* (litewskie), *Pustenko* (ruskie), *Oberich*, *Viebe* (niemieckie).

Do nieautentycznych, bo nienotowanych w takiej postaci, w jakiej ich użył pisarz, zaliczam 6 nazwisk: *Bartk* – odimienne, por. SNO I 185: *Bartek*; można też przyjąć, że jest to to samo nazwisko, w powieści występujące w kaszubskiej formie, tzn. z usunięciem *-e*- ruchomego (zob. wyżej *Gumiński*); *Drawka* – SNW II 510 notuje (wprawdzie z frekwencją zerową) formy *Drawe*, *Drawke*; Breza Nazwiska 115-6: *Drawc*, *Drawe*; formant *-ka* (lub *-a*) pełni tu funkcję polszczącą; *Drobnerski* – SNW II 523: *Drobner* – rozszerzenie o formant nazwiskotwórczy *-ski*; *Flemka* – SNW III 132: *Flemke*; w tym przykładzie polskie *-ka* za niem. *-ke*; *Kunczorka* – zapewne od niem. imienia *Kuonrad*³ z pol. sufiksem *-ka*, por. *Kuncer*, *Kunczer* SNW V 418; *Zantyr* – SNW X 426 notuje: *Zantor*, *Zantar*, *Zanter*; może derywat hipokorystyczny od *Aleksander* lub przeniesienie do kategorii nazw osobowych nazwy geograficznej – por. *Zantyr*, niegdyś wyspa na Wiśle w rozwidleniu Wisły i Nogaty⁴.

Niejednokrotnie stosuje pisarz warianty fonetyczne polskie i kaszubskie: *Bizewski* // *Bizewsci*, *stark Bizewsci*, *Burski* // *Bursci*, *Dargolewski* // *Dargolew-*

³ Dziękuję prof. E. Brezie za tę sugestię.

⁴ H. Górniewicz podaje pod hasłem **Sącirz*, PMT IV 219-220.

sci (– *Zwią sę Dargolewsci. C 9*), *Nogacki // Nogacci, Sikora // Sykora* (– *Niech przejadą, Sykora – skończyła akcentując pierwszą sylabę nazwiska. K 104*), *Flemka, Flemki // Flemci* (... *za nimi śmierć chodzi taka, jaka przyszła do Franza Flemci... C 253*). Poza ostatnimi dotyczy to nazwisk na *-ski*. Warianty polsko-niemieckie mają charakter głównie graficzny: w nazwiskach na *-ski* pojawia się *-y* na końcu (w wypowiedziach Niemców): *Herr Dargolewsky, Retcynsky* – zaznaczona trudność w wymówieniu polskich głosek przez Niemca; *Musa* (Muza).

Nazwiska synów, zgodnie ze stanem gwar na Pomorzu, w tym także na Kaszubach, mają postać: imię (pełne lub zdrobniałe), rzadziej inne określenie + nazwisko w dopełniaczu l.mn.: *Stefan Gojków, Jan Dreblerów, Gust Bartków, Jerzyk Dybiczów, najmłodzi Burskich*; ale zdarza się też forma mianownikowa w lp., równa nazwisku ojca: *Feliks Kruża* (*Ze wsi biorą pierwszych do wojska. To są: Feliks Kruża, Stefan Gojków, Jan Dreblerów i Gust Bartków. C 201*).

Nazwiska żeńskie

W obu powieściach występuje łącznie 21 nazwisk żeńskich – C 6, K 15. Żeńskie nazwiska przymiotnikowe przyjmują końcówkę *-a*: *Burska, Dargolewska, Orłowska* (forma męska w powieści nie występuje), *Palewska*. Nazwiska rzeczownikowe tworzone są najczęściej sufiksem *-owa*, zarówno od nazwisk męskich zakończonych na spółgłoskę (10): *Bartkowa, Borzymowa, Duringowa, Flemkowa, Landisowa, Prejbiszowa, Rethowa, Szpringerowa, Walczakowa, Żabczykowa*; jak i zakończonych na samogłoskę *-a* (4): *Mingowa, Muzowa, Skibowa, Zantrowa*. Tylko w dwóch nazwiskach występuje sufiks *-ka*: *Ceynowka, Dybiczka*. W nazwisku córki w jednokrotnym użyciu *-ówna*: *Landisówna*, obok tego dopełniacz l.mn. nazwiska: *Sabina Landisów* (...*matka Ksawra, który szedł w parze z Sabiną Landisów, K 129*). Zasadą jest stosowanie w nazwiskach żeńskich przyrostków feminatywnych; dotyczy to również nazwisk niemieckich i zniemczonych oraz jedyne w powieściach nazwiska litewskiego. Odstępstwem od tej zasady są wypowiedzi Niemców (np. *Fraulein Christine During jest, prawdę mówiąc, już zatwierdzona. C 198-9*).

Imiona i nazwiska pełnią w powieściach funkcję socjologiczną, która przejawia się w różny sposób. Kaszubskie warianty fonetyczne zazwyczaj sygnalizują kaszubską przynależność etniczną nosiciela nazwy lub osoby, która używa w swoich wypowiedziach takiej formy. Najczęściej w grę wchodzi i jedno, i drugie równocześnie. Ale bywa i tak, że *Sąsiad, Burski, przesiedleńiec ze wschodu*, (K 14) przez swego kaszubskiego sąsiada Muzę jest nazywany *Bursci*, np. – *Pożycz konia, Bursci*. (K 6); – *Głupi jes, Bursci!* (K 115); narrator Cisy jednego z młodych bohaterów, Krzysztofa, nazywa *Kresztofelk*; oraz że nie-Kaszubi używają

form kaszubskich, np. Landis-Litwin powiada: *może Treska mnie odmłodzi tą drugą połową?* (K 33); młodzi przybysze z miasta, którzy na Kaszubach spędzają wakacje, po pewnym czasie zwracają się do bohatera-narratora: – *Nie to, panie Dargolewsci – powiedział nazwisko w mojej mowie.* (C 99).

Nazwiska o brzmieniu niemieckim tylko w pewnym stopniu wskazują na niemiecką narodowość nosicieli. Nierzadko po niemiecku brzmią nazwiska Kaszubów. Z drugiej strony Niemcy noszą czasem nazwiska polskie. Z tego względu o przynależności narodowej decydują dodatkowe informacje zawarte w kontekstach, np.: *Muza wracał z lasu, a on szedł tam z córką drugiego Niemca, Erną Palewską.* (K 42); – *Tak, on się zwał Kurt, a nazwisko?... Poczekajcie, on się zwał, zdaje się, Mischke, był z Westfalów, tam od Francji.* (C 223); *Chociażby taki Dalmann, samotnik i Niemiec od spamiętania, od wiek wieków, (...)* (C 60). Znaczące są jednak zmiany w czasie wojny polskiego nazwiska na niemieckie: *Kunczorka na Kunt: Niemieckim sołtysem, zwanym przodownikiem gromady, był Kunczorka. Nazywał się już wtedy Kunt.* (C 137); *Retczyński na Reth: – Ja gratuluję panu, Herr Reth. To już brzmi rasowo po niemiecku. Wspaniale, że pan prosił o nazwisko pisane przez „th”.* (C 108). Zwłaszcza w tym drugim wypadku komentarze nie pozostawiają wątpliwości, że chodzi tu też o charakterystykę bohatera: *a Retczyński sprzedał się z duszą i ciałem tym, którzy wymordowali w Piaśnicy już parę tysięcy ludzi.* (C 186); *poczula się tak, jakby za nią stał ojciec, a z przodu, w przejściu, sam Herr Reth-Retczyński, (...)* (C 236). O związku nazwiska z narodowością mówi w tej powieści Dalmann: *Moja rodzina wprawdzie kiedyś się zwała Daleki, ale to było za prapradziada i chyba nie jest prawdą. Czuję się zawsze Niemcem.* (C 115).

W *Komu przypisano miłość...* osadnicy ze wschodu noszą nazwiska, które wyraźnie ich pochodzenie lokalizują: *Landis, Pustenko, Stefanow,* w mniejszym stopniu *Dybicz.*

Przezwiseka i pseudonimy

W *Komu przypisano...* są 4 przezwiseka, natomiast w *Ciszy* 14 pseudonimów partyzanckich.

Spośród przezwisk dwa mają swoje źródło w ulubionych powiedzonkach, często powtarzanych przez osobę przezwana:

Furdyczka: – Furdyczka, może Treska mnie odmłodzi tą drugą połową? (K 33); *bo niby miał dać Tresce spokój, jak mówił śmiejąc się Furdyczka,* (K 34). Przypuszczam, że jest to indywidualne zdrobnienie od *furda* przestarzale ‘o rzeczy mało ważnej, głupstwie, błahostce; o czymś, co chce się zbagatelizować, zlekceważyć’ SJP.

Mejnlibermann: Sadnij, „mein lieber Mann” [...] Bizewski wtrącał w mowie

słowa niemieckie, miał powiedzenie, które znaczyło tyle, co „mój drogi chłopie”, tym powiedzeniem go nazywano częściej we wsi niż nazwiskiem. (K 25); *Dobrze, że jo ciebie widzę, mejnliberman.* (K 25); *Ale stary Mejnliberman zapytał, gdy tylko zobaczył Mużę w progu:* (K 106).

Minguszka w okazjonalnym użyciu: *Pustenko wołał: – Minga, Minguszu!* (K 132); od nazwiska, niby zdrobnienie.

Palecznik: *Znała jes Tresko, Palecznika?* [...] *Palecznik żył za mojejch usmarkanych lat. On sę zwał Golka, ale my mu tak sobie powiodali Palecznik.* (K 48); od dawnego apelatywu kaszubskiego *palećnik*: ‘mężczyzna chodzący z laską’, Sych IV 13.

W funkcji przezwiskowej pojawia się też etnonim *Litwin*: *Obsługiwała kupujących, jednym z nich był Landis-Litwin.* [...] – *Proszę, panie Litwin, czego pan...* [...] *Roześmiała się, bo przypomniał jej trzecie nazwanie: Furdyczka, Stary Bizewski: Mejnliberman i Landis-Litwin: Furdyczka!* (K 33). „Pełne nazwanie” tej postaci to *Landis-Litwin*, o czym szerzej mówi narrator: *Teresa kiedyś nie wiedziała, że nazwisko tego osadnika to połowa jego nazywania – Landis, a Litwina dodano mu we wsi zaraz w czterdziestym piątym i tak już zostało. Dowiedziała się o tym od matki, gdy była już w piątej klasie i odtąd nazywała go „raz jedną połówką, raz drugą”.* (K 33). Właśnie o to pełne nazwanie upomniał się bohater: *Furdyczka, może Treska mnie odmłodzi tą drugą połówką?* (K 33).

Pseudonimy partyzanckie pojawiają się w retrospektywnych partiach *Ciszy*. Pisarz (albo wydawca) ujmuje je w cudzysłów, który tu pomijam. Pochodzą one od staropolskich imion hipokorystycznych: *Dobek*, *Mieszek*, od gwarowej postaci imienia: *Jamroz* (: *Ambroży*), od imienia niemieckiego: *Tiel*, zob. Breza, *Nazwiska* 117: „Od germańskiego imienia *Thilo* mamy dziś pomorskie nazwiska *Thiel* i *Tyl*, (...)”; od apelatywów: osobowego: *Szpektor*, gwarowe (*spektor* w dawnych majątkach ziemskich: ‘ekonom’; ‘inspektor szkolny’, Sych V 284); nazw zwierząt: *Wilk*, *Wrona*; roślin: *Buk*, *Kłos* (raz też użyty w formie zdrobniałej *Kłosek*: *To się, „Kłosku”, wspaniale daje mówiąc, że całe ciało twoje, ale to gardło zostaw mnie*”. C 262), obiektu geograficznego: *Las*; abstraktu: *Porada*, *Bielina*? Jedyne żeński pseudonim to występujące w tej funkcji imię *Marta*.

Etonimy

W *Ciszy* jest 14 etnonimów, w *Komu przypisano...* – 11. Podobnie jak w wypadku innych nazw, niektóre występują tylko w formie polskiej, inne w wariantach polskich i kaszubskich, rzadko niemieckich; dwa etnonimy mają wyłącznie kaszubską postać: *Beloce*, *Terkowie* ‘Turcy’. Częściej stosowane są w liczbie mnogiej: *Anglicy*, *Besarabi*, *Cyganie* // *Cegóni*, *Kaszubi* // *Kaszebi* //

Kaszuben, Krzyżacy, Niemcy // Niemce // Miemcy, Polacy // Polochy // Polacken, Prusacy, Szwedowie, Ślązacy, Westfale, Żydzi. Wariantywne postaci także w lp.: *Kaszub // Kaszuba // Kaszeba, Krzyżak // Krzyżok, Niemiec // Niemc // Miemiec, Polak // Poloch, Szwed, Żyd // Żed.* Warianty słowotwórcze: *Besarabczyk // Besarab: (...) ja będę robił teraz u Besaraba.* (C 280). Pojawia się też forma lp. w funkcji l.mn., tzn. na określenie zbiorowości: *Rusek (Uderzyle na Ruska. To je co baro nowego.* C 200). Zdecydowanie rzadkie są żeńskie etnonimy (2): *Dobrze, że władza i o tym pomyślała zabraniając ożenków Polaków z Niemkami i Niemców z Polkami.* (C 234).

NAZWY GEOGRAFICZNE

W *Ciszy* znajduje się 36 nazw polskich miejscowości, w *Komu przypisano miłość...* – 23. Zaledwie 12 wskazuje miejscowości spoza Pomorza; są to znane miasta: Bydgoszcz, Grodno, Kielce, Nakło, Ostrołęka, Oświęcim, Poznań, Toruń, Warszawa, Wilno. Trudno zlokalizować Bolesławiec; K. Rymut⁵ wymienia dwie miejscowości: 1. miasto w woj. jeleniogórskim oraz 2. dawniej miasto, dziś wieś gminna w woj. kaliskim. Kontekst użycia nazwy w powieści nie rozstrzyga wątpliwości: *Jak zajadę do swoich, w Bolesławcu się oni osiedlili... Tam nie mają morza pod bokiem...* K 78 (mówi jeden z osadników z kresów wschodnich). Jedna nazwa odnosi się do wsi, a nie miasta: *Gdy chciałem wiedzieć, czy pamięta jakąś wieś z tamtych stron [pod Ostrołęką – U.K.], powiedział, że tak, że była tam osada Dzbenin, (...)* C 208. Nazwa *Dzbenin*, jak wszystkie pozostałe, jest autentyczna, jako wieś w pow. ostrołęckim – notuje SG II 259.

Ze względu na umiejscowienie akcji obu powieści dominują nazwy miast i wsi z Pomorza, a w szczególności z Kaszub. Nie ulega wątpliwości autentyczność 18 nazw miast (do 17 obiektów), takich m.in. jak *Chojnice, Hel, Jastrzębia Góra, Kartuzy, Puck, Sławno, Słupsk, Starogard, Tczew, Władysławowo*; oraz 16 nazw wsi i przysiółków, z których większość pochodzi z pow. puckiego: *Czechy*, przys. 3 km od Świecina, *Dębki, Domatowo, Domatówko, Karwia, Krokowo, Leśniewo, Ostrowo, Piaśnica i Wielka Piaśnica, Wielka Wieś Halerowo, Żarnowiec* – wszystkie notowane w PMT III; z pow. wejherowskiego *Warszkowo* PMT XIV 97; z pow. kościerskiego *Lipusz* PMT I 75; *Oksywie*, też *Oksywie Stare*, dziś dzielnica Gdyni. Przy okazji uwaga poprawnościowa. *Rumia* występuje w dopełniaczu i celowniku z -ii: *Potem, gdy wrócił tuż przed wyjazdem do Rumii z komendantury policji, (...)* (C 197); „*Szczególne obserwacje należą się Rumii z racji lotniska,*” (C 197). Co do odmiany i pisowni Jerzy Treder stwierdza: „*U miejscowej ludności i w prasie gdańskiej nazwa Rumia ma w dopełniaczu,*

K. Rymut, *Nazwy miast Polski*, Wrocław [i in.] 1980, s. 40.

celownika i miejscownika formę Rumi, [...] W publikacjach pozapomorskich spotykana jest forma Rumii, z -ii, którą uznajemy za błędną”⁶.

Pomorskie i kaszubskie nazwy pełnią funkcję lokalizującą – wskazują na miejsce rozgrywania się zdarzeń. Przez swoją autentyczność podkreślają realizm powieści. Temu służy również ciekawy zabieg stylistyczny – brak nazwy wsi, która jest miejscem akcji *Ciszy*: *Postanowiła wpiერw nanieść nazwy wiosek na osobne arkusze. Piąta była jej wieś.* (C 200). Wiadomo, że w pobliżu tej wsi leży jez. Dobre. Z kolei w *Komu przypisano miłość* autentyczna nazwa polska *Maławieś*, niem. *Kleindorf* została nadana fikcyjnemu obiektowi na Pomorzu⁷: *Sadnij, „mein lieber Mann” i powiadaj, co je w Kleindorfie nowego?* [...] *Powiedział też kiedyś do Muzy, że czasy stare od nowych nie uciekły daleko, a gdy Muza spytał, niby dlaczego, usłyszał: – Noprzód Kleindorf, a teraz Maławieś...* (K 25). A w innym miejscu: *Siedział więc i słuchał cierpliwie gadki farbowanej fantazją, którą znała cała Ponjida. Właśnie: u Muzy też ta nazwa zajęła już więcej miejsca, niż urzędowa – Maławieś.* (K 106).

Dwie nazwy: gajówki i przysiółka nie są notowane w źródłach – *Firszta* i *Ponjide* (obie K). Autor powieści objaśnia je następująco: *Firszta była pod samym lasem.* [...] *Nawet obaj Muzowie zapomnieli o Forsterze, o niemieckim leśniczym; została po nim tylko gajówka, której nazwa brzmiała właśnie – Firszta.* (K 32). O drugim obiekcie i o jego nazwie: *Wybudowanie, to, co rozsiadło się paroma domami zaraz za wsią, pod lasem już prawie, nazywali ludzie i dziś Ponjide.* [...] – *Nazwa Ponjide jest prosta: od Żyda, „von Jude”, dziś Ponjide.* (K 12); ale w innym miejscu: *A nazwa Ponjide była tak swojska, jak ziemia, która ją nosiła: kaszubskie ostrzeżenie, że „pón jidze!”.* (K 13).

Podobnie jak w wypadku nazw osobowych także nazwy miejscowe występują niekiedy w wariantach polskich i kaszubskich: *Bytów // Betow* (?):– *Wódka je z piekła - [...] Z Betowa przyszła do nas.* (K 60); *Gdańsk // Gduńsk, Kościerzyna // Koscerzyna: i ruszył w stronę Lipusza, pod Koscerzyna,* (K 60); *Piaśnica // Piosznica.* (O niemieckich nazwach niektórych miejscowości mowa będzie dalej). Dla Gdańska stosuje pisarz także nazwę *Wolne Miasto // Wolne Miasto Gdańsk: pamiętam tylko tyle, iż uczyliśmy się, że to było Wolne Miasto, że traktat tak zdecydował.* (C 192-3); *Na ujściu zadzierzgnęli pętlę: Wolne Miasto Gdańsk, Freie Stadt Danzig.* (C 262). Dla Gdyni jeden raz pojawia się kalka niemieckiej nazwy z czasów okupacji *Port Gotów*; ta forma nigdy nie była używana w języku polskim (*Mamy wspaniały port. Port Gotów, czyli Gotenhafen, panie Reth.* C 111 w wypowiedzi Niemca).

⁶ J. Treder, *Rumia*, [w:] *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego*, wyd. 2, Gdańsk 1999, s. 179-180.

⁷ SG IV 127 podaje nazwę niem. z innych regionów; SG VI 29-30 ma nazwy 20 obiektów z innych regionów.

Obce nazwy miejscowe (K 5, C 9) to nazwy obcych miast, np. *Berlin, Brema // Bremen, Hamburg, Marsylia, Tobruk*, bądź niemieckie nazwy polskich obiektów: *Domatau (Polną drogą doszedł do wsi, zwała się Domatau, ale to było przecież Domatowo, C 151), Danzig, Gotenhafen, Neustadt* ([Drebler – U.K.] *No, a przy tym po niemiecku jeszcze ze szkoły myślał, Wisłę zwał Weichsel, a na Wejherowo godoł Neustadt. C 203), Stutthof* (– *Nie wiemy, dokąd nas wiozą. Może do Stutthofu. Gdy Józef spytał, co to takiego, więzień objaśnił: – Obóz koncentracyjny, taki gdański Oświęcim. C 28).*

Do Cizzy wprowadził pisarz kilka nazw wodnych. Poza wspomnianymi już w cytacie *Wisłą* i *Weichsel* inne są także powszechnie znane: *Bałtyk, Hel* (*pamiętał przejażdżkę niewielkim stateczkiem na Hel. C 149), Półwysep Helski, Wołga* (*a jesz wiozą nam na kark Niemców z Besarabii, z Litwy, Łotwy, od Wołgi aż wiozą, C 254*). Mniej znana, ale autentyczna jest nazwa jeziora *Dobre* (*Odwrocił się w stronę jeziora. – Ono się zwie Dobre, tak? C 6; Byłem tego samego dnia nad tym ich jeziorem Dobrym. C 33*); zob. PMT III 114. W *Komu przypisano...* jest tylko jedna nazwa wodna – niemiecka nazwa Bałtyku *Ostsee*: (...) *bo gdyby nie rachowali oni wszyscy po siedem razy, to dawno by Kaszubów w nadmorskich stronach nie było i Polska by już dawien dawno morze całkiem straciła, a tak nie straciła nawet wtedy, gdy zwało się to morze „Ostsee”... K 161.*

Z kolei jedyna nazwa terenowa lądowa występuje w *Komu przypisano...* – *Syberia*, o której pisze autor: – *Jan przyszedł do mnie na błoto, bo wiedział, że tam będę w sprawie Syberii. Ta Syberia to są tacie nieużytki po wykopanych torfie. Nie wiem, kto tak nazwał te doły, ta nazwa była już jak ojciec jeszcze gospodarzył na naszym. (K 74)*. Sama nazwa w takiej funkcji terenowej, importowana, jest autentyczna, nie wiem jednak, czy obiekt opisany w powieści jest autentyczny. J. Treder⁸ notuje inne obiekty o takich nazwach: 1. pola piaszczyste przy Mieruszynie; 2. pola przy Chłapowie.

Choronimy, które występują w powieściach (C 16, K 8), związane są z losami bohaterów i całych narodów w czasie wojen, pojawiają się więc w retrospekcjach i wspomnieniach, np.: *Muza wiedział, że i tym razem stark najpierw zaprowadzi go na wojnę, aż na Bałkany, gdzie zagnało go w latach piętnastych-szesnastych. (K 106); Bernard też walczył, on też się bił. To było we Francji. (C 106-7)*. Podobną funkcję pełnią zresztą obce nazwy miejscowe, np. *Do Afryci okrętem nas ztransportowali – mówił. – Z Marsylie to było. [...] Wszyscy chcieli uciec, jeszcze przed Marsylią chcieli... (C 223)*.

Parokrotne metaforyczne użycia nazw⁹ sygnalizowane są przez: 1) liczbę

⁸ J. Treder, *Słownik nazw terenowych byłego powiatu puckiego*, ZNUG, Pr. Jęz. 5, 1977, s. 90.

⁹ O metaforach nazewniczych zob. Cz. Kosyl, *Metaforyczne użycie nazw własnych*, [w:] tegoż, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin 1983, s. 124-133.

mnogą zamiast pojedynczej: „*Jednego dnia przejechał Lucyfer na żeloznym koniu. Jesz gorsze je to, że przywłókł całe chmure swoich Lucyferków, [...] Nogorszy je taki, co to sę z aniółka stoł. Przypodoba sę Lucyfrom, naspiowo, żebe jeno mu chcele pozwolec sę obrócec w usłuźnego Lucyfereszka*”. (C 86; tak narrator opisuje w swojej Sybyli, tj. dzienniku, okupację); *niezwyczajne sprawy się działy, takie, które zdrajcy – Rethowie spisują teraz usłuźnie hitlerowcom jako niemieckie zwycięstwa*. (C 259); 2) wystąpienie obok nazwy nietypowego określnika: *Obóz koncentracyjny, taki gdański Oświęcim*. (C 28; o Stutthofie); 3) przeniesienie nazwy do innej kategorii nazewnictwa: *Ten cały Borzym nie jest żadnym arcybiskupem. To jest tylko taki sobie pątnik. [...] – Od jednej pani Kalwarii, do drugiej procesuje*. (K 162).

Nazwy w omawianych powieściach stanowią pewien system. W obydwu różnorodność językowa nazw – niemieckie, polskie, kaszubskie, kresowe – nie jest przypadkowa. Ilustrują one skomplikowaną historię Pomorza, a zwłaszcza Kaszub i jej mieszkańców przynajmniej od początku XX wieku (tego okresu dotyczą wspomnienia starka Bizewskiego z *Komu przypisano miłość...*) poprzez czasy I i II wojny światowej (*A dwóch synów cyfrowonych na volksdeutschów u Kunta i Retha je już w polskim wojsku w Anglii*. C 255) do powojennych. Wskazują na współistnienie i mieszanie się przez wiele pokoleń elementu niemieckiego i kaszubskiego: *Kilka pokoleń musiało przeżyć, żeby Duringowa zapomniała kaszubskiej mowy, a i to tylko w połowie*. (C 233-4); *Ale jestem pewny, ba, gwarantuję, że dzieci ewentualnej Flemkowej z domu During nie mówiłyby po niemiecku*. (C 234). Dokumentują także powojenne wrastanie (tak to określa Piepka) w środowisko Kaszubów osadników ze wschodu i innych regionów Polski: *Jeszcze Pustenko z tych, co po wojnie musieli wrosnąć w te strony (...)* (K 122); *Zresztą ty tak nó wejrzyj na Nogackiego. To je jeden z wajich strón, a chce jachac [do Niemiec – U.K.]. Jeszcze mówił Muza dalej, Burski słuchał, nie przerywał, więc Muza mówił, że się bardzo dziwi, że tak oni, niby ci nowi Kaszubi z Wilna, z Kielców niby, że ci Kaszubi z różnych stron Polski się tak mało dziwią z okazji wyjazdu Nogackiego, że właśnie oni, tutejsi Kaszubi Nogackiemu na odżeganie nawet ręki nie podadzą, (...)* (K 153). Sądzę, że funkcja nazewnictwa jako całości w tych powieściach właśnie na tym polega.

Objaśnienia skrótów

a) powieści Jana Piepki:

C – *Cisza*, Warszawa 1970

K – *Komu przypisano miłość...* Gdańsk 1976

b) literatury:

Breza Nazwiska – E. Breza, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, Gdańsk 2000

Breza Przydomki – E. Breza, *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk 1978

PMT I – E. Breza, *Toponimia powiatu kościerskiego*, Gdańsk 1974

PMT III – J. Treder, *Toponimia byłego powiatu puckiego*, Gdańsk 1977

PMT IV – H. Górniewicz, *Toponimia Powiśla Gdańskiego*, Gdańsk 1980

PMT XIV – J. Treder, *Toponimia powiatu wejherowskiego*, Gdańsk 1997

SG – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. I-XV, Warszawa 1880-1902

SNW – *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, t. I-X, Kraków 1992-1994

Sych – B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Gdańsk 1967-1976